

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretarz. od g. 7—8 w

## „Rządy” socjalistycznego Magistratu w świetle prawdy

Jak socjaliści realizują swe obietniki z okresu wyborczego. - Snop światła na cienie nieodpowiedzialnej w swym całokształcie gospodarki obecnego Magistratu m. Łodzi o większości socjal - bundowsko - hakatystycznej

Przemówienie radnego inż. W. Wojewódzkiego, przew. Frakcji N. P. R.-Lewicy w Radzie Miejskiej, w czasie debaty budżetowej w dn. 13 b. m.

### Obietniki a smutna prawda

Prześwietna Rado! W roku obecnym poraz trzeci i możliwe, że ostatni, Magistrat przedstawia nam swoje przewidywania budżetowe na rok przyszły. I z tego powodu wskazanym będzie choćby w ogólnym zarysie, przyrzec się całej działalności obecnego samorządu miejskiego. Musimy rozpatrzyć te nadzieje i te obietnice, które nam Zarząd Miejski dawał, porównać te obietnice z realnymi wynikami, bo wszakże podług stosunku obietnic do spełnionych rzeczy można sądzić o gospodarce miejskiej.

Muszę stwierdzić, że rzadko się zdarza, aby w ciągu 2-3 lat tak zmieniły się poglądy na gospodarkę komunalną, jak to miało miejsce z obecnym samorządem miejskim. Panowie przypominają sobie, jak to w początku, nie panowie wiceprezydenci, którzy, z powodu swojego temperamentu, dają się często unosić fantazji, ale parlamentarzysta i b. minister, prezydent miasta Łodzi, p. Ziemięcki, twierdził, że nie można przecież inwestycji robić z „ciulanego” grosza. A oto teraz stanął przed nami i chwalił się, że z tego „ciulanego” grosza w 1929 roku poczynił 2/3 zamierzonych inwestycji. I nietylko pod tym względem, ale i pod wieloma innymi zmieniły się poglądy socjalistycznego Magistratu na gospodarkę miejską. Nauczono się wielu rzeczy, ale, niestety, musimy stwierdzić, że nauczono się dzięki wydatkowaniu grosza miejskiego i to w wielkiej ilości.

### „Szeroką” ręką

W pierwszym roku kadencji obecných władz gospodarka była prowadzona szeroko ręką. I nic dziwnego. Przecież nie w każdym roku Łódź otrzymuje 2 miliony dolarów pożyczki. Można było bardzo rozszerzyć budżet zwyczajny i tak samo i budżet nadzwyczajny. Ale nie zastanawiano się nad tem, czy będzie można tak co rok robić, i co będzie, gdy wypadnie płacić zobowiązania, które z powodu tych 2-3 milionów dolarów się zaciągnęło.

Rok 1929 był zupełnie inny: wyskrobywano ze wszystkich szuflad zaległości podatkowe i nawet myślnie o tem, jak znaczną część zobowiązań przerzucić na rok 1930. I tylko tym sposobem zdołano uskutecznić 70 proc. budżetu nadzwyczajnego.

### Obecny budżet.

A cóż nam prelinuje obecnie Magistrat? Przecież generalny referent socjalista powiedział o budżecie nadzwyczajnym, że jest on fantazją. A jak się mamy do tych fantazji miejskich ustosunkować? Rzeczywiście tak jest, bo jeżeli z budżetu nadzwyczajnego na 24 miliony 18 milionów jest nietylko pod znakiem zapytania, ale wprost zrealizowanie ich jest więcej niż wątpliwe, to jak my możemy na serio te zamierzenia Magistratu traktować? A przecież pomiędzy pozycjami dochodowymi jest np. milion złotych z parcelacji Łągiewnik, które nie mogą wpływać, gdyż Magistrat dotychczas nie pomyślał o tem, aby wybudować drogę do tych parceli. Widzimy więc, że nietylko te 18 milionów, ale i inne pozycje wpływowe są pod znakiem zapytania. Tym sposobem cały budżet miejski inwestycyjny,

który w takim mieście, jak Łódź, musi być bardzo duży, bo prawie nic z urzędzeń miejskich nie mamy, a prawie wszystko mieć musimy, ten budżet inwestycyjny jest nietylko pod znakiem zapytania, ale jest całkowicie nierealny.

W tym budżecie są dwie pozycje, które obecny Zarząd Miejski uważa za niezbędne do prowadzenia i rzeczywiście takimi są. Są to pozycje na kanalizację i wodociągi i na dalszy ciąg budowy domów robotniczych. Tedwie, zdawałoby się, pozycje budżetu są pod wielkim znakiem zapytania. Znaczą się, cała dotychczasowa gospodarka, była gospodarką, która była przewidywana na lata dobrej koniunktury, która rzadko się zdarza a nie na zwyczajne lata. Zarząd Miejski nie może twierdzić, że ten kryzys, który dotknął Łódź, dotknął i Magistrat.

Jeżeli weźmiemy wpływ budżetowy, — to wyniosły one w roku 1927 — 27,750,000 zł. (?) w roku 1928 — 33,500,000 zł., w roku 1929 — 38,800,000 zł. Wpływy nie wyłączając ostatniego roku poważnie się zwiększają.

Wydatki też wzrastają i w jeszcze szybszym tempie. W 1927 roku, wyniosły wydatki administracyjne 20,180,000 zł. — w 1928 — 25,368,000 zł. w roku 1929 podług ostatecznego obrachunku 30,220,000 zł. Wydatki znaczą się wrosły o 50 proc. i niema żadnego usprawiedliwienia do tak znacznego ich podwyższenia. Z tych względów widzimy, że w gospodarce samorządowej dotychczas kryzysu nie odczuwano i można było, oszczędnie gospodarując mieć bez pożyczek nawet odpowiednie kwoty na inwestycje celowe.

### Kanalizacja

Rozpatrzmy te roboty, które miasto poniekąd musi prowadzić. Zaczę od kanalizacji. W roku 1925 rozpoczęto budowę kanalizacji i przez rok 1925, 26 i 27 wybudowano około 26 km., w tem w dużej części i kolektory, to jest te zasadnicze roboty, które konieczne są dla uruchomienia kanalizacji. W roku 1928 i 29 t. j. przez dwa sezony wybudowano 22 km. Jeżeli weźmiemy, że pierwszy rok - to jest rok organizacyjny, to widzimy, że pomiędzy tem, co poprzedni Zarząd Miejski robił bez ogromnych pożyczek, a pomiędzy tem, co obecny Zarząd Miejski robi z pożyczkami jest b. nieznaczna różnica. I musimy to zaznaczyć, nietylko z punktu widzenia ogólnego, ale i z punktu widzenia ludności pracującej.

### Jak to wobec robotników?

Magistrat w roku 1928 zatrudnił trochę większą ilość robotników na robotach kanalizacyjnych, niż w poprzednich latach. Były wypadki, że z fabryk ludzie wychodzili, aby na tych robotach pracować, a już w następnym roku nietylko zmniejszono tę liczbę, ale kazano pracować na 3 dni, skazując tych ludzi na nędzę i głód. — Związkowcy dobrze wiedzą, że jedną z wad ustroju kapitalistycznego jest to, że niema unormowania produkcji i naprzód przemysłowcy przyjmują wielką masę robotników, a gdy koniunktura minie, to się tych robotników zwalnia. I słusznie się to uważa za złe. A cóż innego robi socjalistyczny Magistrat m. Łodzi? Czy rzeczywiście uważał za normalne, by tych robotników, którzy byli przyjęci w 1928 roku, już w 1929 roku zwalniać z robót kanalizacyjnych, albo obcinać im połowę dni roboczych? Czy taki sposób postępowania z robotnikami może być uważany za słuszny przez tych, którzy się chętnie, że są Magistratem robotniczym? Według mnie — nie.

A dalej: po wykonaniu kanalizacji w środkowej części Miasta, w obecnym stadium, nie będzie wylotów do tych kanałów, które będą wykonywane dalej, dlatego, że niema regulacji miasta, któraby umożliwiła przeprowadzenie tych wylotów w południowej i północnej części miasta. I przez dwa lata w tej materii nie uczyniono nic, aby te rzeczy przyspieszyć. Bujano w obłokach. Z planem regulacyjnym Magistrat jest obecnie dalej, niż był w 1927 roku, bo to zamieszanie, które się z nim czyni, prawdopodobnie uniemożliwi przeprowadzenie tego kapitalnego zagadnienia dla Łodzi w najbliższym czasie.

### O sławetnych domkach „robotniczych” nie dla robotników

Przechodzę do drugiej sprawy, sprawy budowy domów robotniczych. To już Magistrat obecny specjalnie uważa za swoje główne zadanie i słusznie. Ale wydając z pożyczki 2.000.000 dolarów poważną sumę, należało tę kwestję poważnie postawić.

Minęły dwa sezony i ani jeden robotnik nie mieszka na Polesiu Konstantynowskim. Czy jest podstawa do tego, żeby nazywać te domy domami robotniczymi? Dowiedzieliśmy się od Magistratu, że komorne będzie kosztowało w tych domach 60 zł. miesięcznie, bo nie można brać pod uwa-

gę 10 proc. jednopokojowych mieszkań z kuchnią i trzeba te brać, których jest więcej i które będą kosztowały po 60 zł. miesięcznie. Ja się pytam, czy w Łodzi istnieje taki robotnik, który będzie mógł płacić 60 zł. miesięcznie komorne? Uważam, że tam będzie mieszkała, jeżeli robotnicza to arystokracja. Z tego względu uważam, że taka polityka Magistratu w żadnym wypadku nie może być uważana za politykę robotniczą. A dalej sprawy obrachunku. Procenty od wybudowanych 8 kamienic wraz z kosztami administracyjnymi będą stanowiły około 1 i pół miliona zł. rocznie, nawet, jeżeli to komorne da nam 300,000 zł., to jeszcze 1.200.000 zł. trzeba będzie co rok do tego dopłacić.

Z czyjej kieszeni? Częściowo ludności zamożniejszej, ale przecież i z podatków pośrednich, ściąganych z najbiedniejszej ludności. I ci, którzy się gnieżdżą w norach na Bałutach i Chojnach, i nie będą mieli na komorne na Polesiu, będą musieli część swoich groszy dopłacać do tego, aby 400 rodzin względnie dobrze uposażonych mogło mieszkać na Polesiu Konstantynowskim. Ja się pytam, czy to jest polityka robotnicza?

### Bruki

Przechodzę do kwestji bruków: Jeżeli w pierwszym roku Magistrat przyjął co do ilości właściwe tempo robót brukarskich, to w następnym roku się załamał i oto robi się nie te rzeczy, które są najpotrzebniejsze ale robi się piękne asfalty na ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności, które nie mogą być uważane za pierwszą potrzebę miasta. I dlaczego się tak robi? Możliwe byłoby, że robiliby się kostki granitową, gdyby Sowiety dały کمک. Główną rzeczą było to, że asfalt otrzymano na kredyt. I obecnie zobowiązania za ten asfalt będzie się płaciło w roku 1930. Otóż tutaj jest sekret, dlaczego Magistrat upodobał sobie Piotrkowską i Plac Wolności i ślicznie je wybrukował. Ale, jeżeli przejdziemy do innych ulic, to takiego obrazu nędzy i rozpacz z brukami Łódź jeszcze nigdy nie przedstawiała.

### Światło nie zasługą obecnego Magistratu. - Zaniedbanie budowy szkół

Przechodzę do następnej inwestycji, do oświetlenia Łodzi. Pod tym względem Zarząd Miasta chwali się, że w dużej mierze oświetlił Miasto. Ale weźmy powód tego, dlaczego Magistrat może się chwalić oświetleniem? Otóż dlatego, że przez poprzednie władze została zawarta tak zwalczana przez socjalistów w namiętny sposób koncesja z Łódzkim Tow. Elektrycznym. Każdy z Panów doskonale rozumie, że w przeciwnym razie tej chwały socjalistycznego Magistratu nie mogłoby być. Jednakże, oświetlając dzięki umowie z Towarzystwem Elektrycznym cały szereg punktów zapomocą 300 watawych lam, Magistrat zaniedbuje inne gęsto zaludnione dzielnice, że wskaże ulicę Nawrot od ul. Targowej, Zieloną, Wysoką i wiele innych. W znacznej części Miasta jest oświetlenie tego rodzaju, że obecnie idąc tam, można sobie rozbić nos. Otóż taka jest równomierność traktowania spraw miejskich przez obecne władze miejskie.

W niedzielę, dn. 23 lutego 1930 r. o godz. 10 rano  
 w Sali Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej  
 Nr. 31, odbędzie się

**Roczne Zebranie Okręgowe  
 N. P. R.-Lewicy**

Wstęp tylko dla delegatów za okazaniem legitymacji członkowskich.

Dalej przechodzę do inwestycji, które obecnie uważa się za mało aktualne i do budowy szkół powszechnych. Pod tym względem Magistrat ma grzech śmiertelny, bo przez 2 lata swojej kadencji nie rozpoczął ani jednego gmachu szkolnego i tym sposobem przerwał tę wspaniałą tradycję łódzkich zarządów miejskich, które uważały za swój pierwszy obowiązek budować co rok po 2 gmachy dla dziatwy szkół powszechnych.

O innych pracach, które były podejmowane przez poprzednie Magistraty, a mianowicie: domy wychowawcze, domy dla pracowników miejskich, domy dla nauczycieli szkół powszechnych obecny Magistrat nie myśli.

Ale byłbym popełnił błąd, gdybym powiedział, że niema dla obecnego Magistratu pozycji „żelaznych” w budżecie. Oto jest pozycja bezmała 1/4 miliona, na ogłoszenia magistrackie. Ta pozycja się nie zmienia, ta pozycja z roku na rok przechodzi i jest potrzebna. A my uważamy, że ogłaszanie o tych delikwentach łódzkich, którym mają licytować, w 7 pismach jest rzeczą zbyteczną, i z punktu widzenia ustawy absolutnie niewymaganą i z dobrem Miasta i jego mieszkańców nie mającą nic wspólnego.

### Subsydja. — Niebываła stronniczość.

Gdy przejdziemy do pozycji subsydjów, to i tutaj widzimy, że są pozycje żelazne i podług subsydjów widzimy, jak traktuje się sprawy poszczególnych instytucji i że prawdę mówił p. prezydent Ziemiecki, że „przecież musimy zapatrywać się na kwestię subsydjów ze swego subiektywnego punktu widzenia”. Jednocześnie mówił o tem, że jeżeli chodzi o pracowników miejskich, to Magistrat nie jest obiektywny. Ja tego nie rozumiem, jak można się subiektywnie zapatrywać na jedną sprawę, a na drugą obiektywnie. Ja uważam, że ten obraz, jaki przedstawiają subsydja miejskie, nie jest obrazem obiektywnym i ten subiektywizm przechodzi czerwona nicią przez całą gospodarke obecnego samorządu miejskiego. Jeżeli chodzi o polskie instytucje, to z wyjątkiem przyjaciółki obecnego Magistratu Ch D. która jest bogato subsydjowana, polskie instytucje są traktowane w ten sposób, że zupełnie słusnie Polacy mogą się uważać za obywateli drugiej kategorii miasta Łodzi. Jeżeli Panom ogólnie takie powiadzenie nie wystarczy, to przytoczę przykłady: na szkoły „Bundu” i Poalej Sjonu przeznaczona jest 50.000 zł. W tych szkołach, na które Magistrat daje 50.000 zł. kształci się młodzieży 870 osób, znaczy się, na każdego ucznia tych szkół wypada 57 zł. Natomiast w normalnych szkołach powszechnych miejskich na każdego ucznia przypada 49 zł. Znaczy się, subsydjum które powinno być tylko pomocą dla danej instytucji, jest wyższe, aniżeli całkowity wydatek na miejskie szkoły. (Wrzawa) (Przewodniczący dzwoni). Niech pan nie dzwoni, bo mi pan przeszkadza.

W tak cieplarniany sposób Magistrat podtrzymuje szkoły, których charakter jest nam dobrze znany.

### Subsydja Żydowska

Najczęściej, gdy się wymienia cały szereg instytucji żydowskich, to się mówi, że te subsydja są konieczne z tego względu że przecież ludność żydowska w mniejszym stopniu korzysta z ogólnych instytucji społecznych miejskich. A jeżeli spojrzeć do statystycznych danych, to musimy stwierdzić że z opieki społecznej i zdrowotności korzysta znacznie większy procent ludności żydowskiej aniżeli ludności polskiej.

I z tych względów niema żadnych powodów, aby Magistrat dawał większe subsydja na instytucje żydowskie niż na polskie. Głos: To Pana boli! Tak, boli mnie taka niesprawiedliwość. Ale mimo tego postawienia sprawy, słyszeliście Państwo, co tu mówił pan Holenderski na przedwczorajszym posiedzeniu. Mówił, że ludność żydowska jest uciemiężona, że Magistrat obecny jest trochę lepszy, ale w dalszym ciągu ludność żydowska jest krzywdzona. Więc wiedzcie, Panowie, że zadowolnić pana Holenderskiego i Lichtensteina, nawet krzywdząc ludność polską, nie będziecie mogli.

### Bojkot Teatrów Ludowych

Przechodzę do działu kultury. Jeżeli weźmiemy nieporozumiały bojkot teatru Popularnego, który właściwie jest jedną placówką kulturalną dla ludności robotniczej m. Łodzi, to musimy wyrazić swoje największe zdumienie i oburzenie z powodu takiego traktowania. Popieranie Teatru Miejskiego ze specjalnym repertuarem, a bojkotowanie Teatru Popularnego, nie jest znów polityką mas robotniczych.

A jeżeli chodzi o ostatnie wypadki, to pomoc dla bezrobotnych w czasie zimy, która przez szereg lat zupełnie inaczej wyglądała, obecnie przedstawia się w ten sposób, że w Łodzi robotników bezrobotnych nie pobierających zasiłku jest około 20.000 i z tych 20.000 pobierało w pierwszym miesiącu zasiłek od Magistratu zaledwie dwa tysiące kilkadziesiąt osób, w następnym miesiącu około 4.000, a w każdym razie znikomy tylko ułamek z tego, co Magistrat powinien by dać.

### N.P.R.-Lewica przeciwko budżetowi

Biorąc pod uwagę scharakteryzowaną przezeń politykę władz miejskich, która jest bezwzględnie szkodliwą dla polskiej i robotniczej ludności naszego Miasta frakcja nasza będzie głosować przeciwko budżetowi.

## Rozrzutna antyrobotnicza polityka obecnego Magistratu m. Łodzi pod obuchem druzgocącej i miazdzącej krytyki pośa Waszkiewicza

Streszczenie przemówienia kol. pośa Ludwika Waszkiewicza na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 13-go b. m.

Wysoka Radol!

Realność budżetu na rok 1930/31 stoi pod znakiem zapytania. Ze tak jest, o tem świadczą przemówienia generalnego sprawozdawcy budżetu, oraz exposé pana Prezydenta.

Budżet inwestycyjny jest pisany wiadłami na wodzie.

Na 24 miliony wydatków — jak stwierdza p. Ziemiecki — „jedyną sumą realną, którą rozporządzamy, jest przewyżka wpływów budżetu zwyczajnego nad wydatkami w kwocie 4 milionów i pożyczka z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych”. Jest to zaledwie mała cząstka na pokrycie wydatków budżetu nadzwyczajnego. Zachodzi przytem pytanie, czy uda się uzyskać owe 4 miliony nadwyżki. Narazie nadwyżka ta istnieje tylko na papierze i w sferze nadziei, — a nadzieje nie zawsze się spełniają. Zresztą „nadziejami” nie regulują się należności. Świat finansowy i kupiecki nie realizuje dotąd takich „wartości”.

Narazie więc większą „realną” pozycją na inwestycje są tylko owe 4 miliony, mające powstać z „oszczędności” budżetu zwyczajnego, bo pożyczki większe długoterminowe są... chwilowo

w sferze pobożnych westchnień.

Życie okazało się jednak silniejsze od tych tez. Sam p. Ziemiecki chwali się onegdaj, iż w roku ubiegłym prawie 2/3 zapreliminowanej sumy budżetu inwestycyjnego pokryto, nie długoterminowymi pożyczkami, lecz w lwiej części z budżetu zwyczajnego, co dzieje się z ogromną krzywdą dla... zwykłych potrzeb miasta. Dalej mówca krytykuje „równowagę” budżetu i ciągnie dalej:

W związku z ogromem bezrobocia powinny wzrosnąć wydatki na opiekę i zdrowotność publiczną. Magistrat preliminował wydatki na te cele w ramach budżetu tegorocznego.

Jest to wielki błąd.

Magistrat m. Łodzi — „robotniczy” Magistrat w szczególności musi wyjść z

## Związek „PRACA” w Zgierz

W Zgierz w dn. 26 ub. m. odbyło się zebranie doroczne oddziału związku „Praca”. Na zebranie to przybył kol. Kazimierz, sekretarz Zarządu Głównego, który wygłosił referat o sprawach zawodowych i kryzysie w przemyśle włókienniczym. Referent w swym przemówieniu wskazał na psychikę robotnika Zgierza, który w ostatnich czasach zupełnie zubożył wobec najżywniejszych spraw, które bezpośrednio dotyczą życia robotniczego. Nie widać żadnego ożywienia wśród robotników w kierunku wszczęcia akcji samoobrony przed widmem nędzy i głodu, jaki zagroża z powodu kryzysu w przemyśle włókienniczym. Organizacja zawodowa ledwie, że vegetuje i nie przejawia prawie że żadnego życia. Widocznie musi się działać dobrze robotnikom m. Zgierza, że tak cicho spędzają dni troski o jutro i nie chcą się ochronić od głodowej śmierci. Dopiero w ostatnich dniach życie or-

## Debata budżetowa w RADZIE MIEJSKIEJ

„Gospodarka” socjalistów na Ratuszu w ogniu rzeczowej krytyki. — Łódź dość ma już wyczynów i rządów socjal-bundowo-hakatystycznej spółki z nieograniczoną nieodpowiedzialnością.

W poprzednim numerze zamieściliśmy już po krótko o rozpoczęciu się obrad budżetowych w Radzie Miejskiej. Podajemy dziś w numerze — wygłoszone w debacie generalnej przez naszych przedstawicieli kol. inż. Wojewódzkiego i kol. pośa Waszkiewicza świetne przemówienia, które w kołach polskiej ludności naszego miasta przyjęte zostały z entuzjazmem a w kołach chwilowych nie-rządców Ratusza łódzkiego wywołały wiele goryczy i napsuły nerwów — menerom ciekawistycznym.

W tygodniu ubiegłym odbyły się trzy posiedzenia, poświęcone debacie budżetowej w poniedziałek, wtorek i czwartek.

Poniedziałkowe posiedzenie obfitowało w ciekawe momenty dialogowe, szczególnie podczas przemówień pośa Waszkiewicza. Stwierdził jednak należy, że zachowanie się większości radzieckiej nie zawsze możnaby nazwać poprawnym i przywoitem. Zwłaszcza „leader” p. dr. Wieliński również demonstrował wysoką skalę dyskusji.

Dłuższe przemówienie w obronie wyrzucającego na bruk robotników i zaprzędującego miasto żywiłowi obcemu Magistratu wygłosił p. prezyd. Ziemiecki. Blade wywoły obroncy nie wywarły najmniejszego wrażenia.

Gwoździem dyskusji szczegółowej były przemówienia p. pośa Waszkiewicza.

Przemówienia, będące poważnym oskarżaniem pod adresem Magistratu, wywołały w pewnych momentach salwy humoru. R. Waszkiewicz stawia wniosek o zmniejszenie funduszy reprezentacyjnych prezesa Rady Miejskiej z 16 tys. zł. na 8 tys. złotych.

Mówca przypomina ataki w-pr. Rapskiego za czasów ubiegłej kadencji na fundusz reprezentacyjny.

Oto co pisał p. Rapski w „Łodzianinie”: „Gdy w Łodzi panuje głód i nędza, gdy tysiące robotników jest bez pracy nie pora jest uchylać kwoty reprezentacyjne”.

Te słowa — powiada mówca — chyba dość skutecznie popierają mój wniosek. To samo dotyczy się reprezentacji magistratu m. Łodzi.

P. Rapski, będąc w opozycji, był przeciwny kupieniu choćby jednego auta, obecnie magistrat kupił trzy luksusowe samochody.

I tu pośa Waszkiewicz cytuje dowcipne powiedzenie francuskiego ekonomisty prof. Brentano: — „Socialiści, tak długo są socjalistami póki nie dostaną się do władzy, wówczas zasady zmieniają na „posady”.

Dalej ciągnie pos. Waszkiewicz:

Radnym miejskim rozesłana została broszurka p. t. „Z działalności magistratu m. Łodzi”: 1919-1929 r. W broszurce tej 4 ostatnie strony są skonfiskowane przez magistrata. Cóż one zawierały, że trzeba było to uczynić. Otona tych stronach mieściły się podobizny obecnych władców ratusza, Jak jednak skarykaturowane! Są te fotografie z pod ciemnej gwiazdy. Czysty to album przestępców — (śmiech na sali i galerji). Wprawdzie członkowie magistratu nie wyglądają w naturze zbyt wersalsko, ale na owych fotografiach reprezentują się jeszcze gorzej.

Nic zatem dziwnego, że Magistrat uważał za stosowne sam siebie w porę skonfiskować.

Wtorkowe posiedzenie rozpoczęło się dopiero o 9-ej. (Żadne zainteresowanie się u większości...).

Ogólne zainteresowanie wzbudziła nieobecność p. wice-prezydenta Wielińskiego. Wszak na wokandzie figurowała sprawa subwencji dla Teatru Miejskiego, oraz pominięcie potrzeb Teatru Popularnego. PPS. lansowała pogłoskę jakoby pan wice-prezydent zachorował. Polityczna „choroba”.

Po wyjaśnieniach pośa Waszkiewicza przystąpiono do generalnej dyskusji, nad budżetem Wydziału Oświaty i Kultury.

W sprawie dyskusji nad teatrem zabrało głos szereg mówców socjalistycznych, którzy pozostają w tem niemądem przesłuchaniu, że wystarczy naprzykład znać społeczną stonę poroniek, aby sądy wydać o wartościach sztuki „Cjankali”.

Dyskusja nad budżetem Wydziału Oświaty wypełniła całe posiedzenie.

Zwrócił się z żądaniem pod adresem Rządu, by ten wniknął i zbadał obecny kryzys w przemyśle włókienniczym i poczynił energiczne kroki w celu likwidacji takowego.

W związku z tem zebrani uchwili wspólnie pracować w tym kierunku z Zarządem Głównym i czynić wszystko, co tylko będzie należało.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Po dokonaniu wyborów przewodniczący zamknął zebranie.

# Zwierciadło tygodnia

# Z Rady Okręgowej Polskich Zw. Zawod. „Praca”

## Wyjaśnienia Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski ogłosił w niedzielę ubiegłą list, wyjaśniający sprawę pobytu oficerów w Sejmie w dniu 31 X. ub. r. W liście tym Marszałek użył ostrych zwrotów przeciwko marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu.

## Ostre rezolucje legionistów

Na zjeździe związku legionistów okręgu warszawskiego, który odbył się w niedzielę, powzięto rezolucje, ostro występującą przeciwko tym, „którzy pomniejszają marszałka Piłsudskiego przez nazywanie go w pismach „panem Piłsudskim”.

Legioniści nie ścierpią tego, by lokaje carscy i cesarscy ośmielali się nie zachowywać elementarnych form przyzwoitości względem tego, któremu państwo polskie zawdzięcza swe istnienie.

W drugim punkcie rezolucja stwierdza, że zbliża się chwila decydującej walki o dalsze losy państwa polskiego, którego niepodległość legioniści okupili swoją krwią.

Do tej rozgrywki muszą się legioniści — jak mówi rezolucja — szykować planowo i stanowczo, aby obóz legionowy nie był zaskoczony przez wypadki. Do planowego przysposobienia jego programu, z pośród różnych programów najbardziej odpowiadają legionistom zasady ideowe Ligi mocarstwowego rozwoju Polski. Warto tu dodać, że w dyskusji budżetowej zwrócono uwagę, iż władze Ligi mocarstwowego rozwoju Polski korzystały ze specjalnych kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Konferencja o rozejm celny

W Genewie rozpoczęły się obrady konferencji o rozejm celny. W konferencji biorą udział wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Albanii. Kraje te reprezentują przeważnie poszczególni ministrowie przemysłu i handlu, których zebrało się 15.

Polskę reprezentują: minister Kwiatkowski, wiceminister Doleżał, pp. Tarnowski, Fabierkiewicz i Głuchowski.

Kraje pozakontynentowe mają swych obserwatorów.

## Awantury komunistyczne w Sejmie

Z porządku obrad wtorkowego posiedzenia zdawało się, iż debata będzie prowadzona spokojnie, gdyż porządek dzienny nie zawierał nic takiego, co mogłoby nastroić posłów do gorących przemówień i ostrych wystąpień.

Tymczasem komuniści widocznie w myśl wskazówek, udzielonych im z Moskwy, sprowokowali swym wystąpieniem cały Sejm, zarówno lewicę jak i prawicę.

Do incydentów doszło podczas dyskusji nad projektem ustawy o porobce rekruata. Po referacie zabrał głos mieniem frakcji komunistycznej pos. Żarski, którego mowa w wysoki sposób obrażała uczucia Polaków, tak, że marszałek był zmuszony kilkakrotnie bez skutku zwracać uwagę mówcy. Wobec powyższego marszałek odebrał pos. Żarskiemu głos. Gdy to również nie odniosło skutku, zbliżył się do trybuny pos. Mazur (Kl. Narodowy), uchodzący w Sejmie za najsilniejszego, chcąc wynieść Żarskiego. W tym momencie na deskę straż marszałkowska i wyniosła szampaczcego się posła na rękach.

Kiedy straż, przechodziła koło ław klubu PPP. pos. Żarski wznowił okrzyki: „Socialfaszyści”, na co zerkali się pos. Stańczyk, który porwał kamizelkę na Żarskim, zaś pos. Śledziński dwukrotnie go spoliczkował.

Na ławach komunistycznych zawrzało, poczęto walić w pulpity.

Przed porządkiem obrad posiedzenia zabrał głos pos. Rataj (Piast), protestując przeciwko ogłoszonej przez klub B.B.W.R. uchwale w sprawie nietykalności poselskiej.

Następnie w I czytaniu odesłano do komisji Spraw Zagranicznych szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, a do komisji budżetowej projekt ustawy o skupie na rzecz skarbu państwa kolei fabryczno-łódzkiej.

Z kolei pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, że chodzi o wypacenie jednej trzeciej dodatku mieszkaniowego. Ustawę uchwalono.

## Zgon Moore’a

Pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych w odrodzonej Polsce, Moore, zmarł w Los Angeles na zapalenie płuc.

## Dymisja gabinetu francuskiego

Na poniedziałkowym posiedzeniu izby deputowanych podczas dyskusji nad ustawą skarbową rząd znalazł się w mniejszości, otrzymawszy 281 głosów przeciwko 286. Wieczorem na ręce prezydenta Doumergue’a zgłoszona została dymisja gabinetu.

## Tramwaje bez szyn

**w Piotrkowie, Tomaszowie, Kaliszu**  
Do Warszawy przybyli przedstawiciele belgijskiego towarzystwa budowy elektr. tramwajów bez szyn w celu zaoferowania władzom samorządowym tych miast, które nie posiadają tramwajów przeprowadzenia komunikacji. Belgowie poza Małopolską mają zamiar przeprowadzić linje w b. Kongresówce w miastach Piotrkowie, Kaliszu, Tomaszowie, Radomiu, Kielcach.

# UKARANY OSZCZERCA

W dniu 18 września 1929 r. o godz. 6 wiecz. w sali ul. Główna 31, odbywało się zebranie robotników sezonowych z robotników miejskich w sprawie zatrudnienia robotników przez Magistrat po trzy dni w tygodniu. Na zebraniu tym byli robotnicy ze wszystkich związków, byli również komunikujący z ulicy Gdańskiej.

W trakcie dyskusji pupilek N. P. R. prawicy niejaki Stefan Grygielski, — wystąpił od razu jako zdecydowany zwolennik reżymu sowieckiego i zaczął na lewo i prawo zozydzać wszystkich i wszystko to, co nie idzie po linii idei komunikujących pravicowców z ul. Gdańskiej 40. — W swem przemówieniu ten gagatek napadł na sekret Związku Włókienniczego „Praca” A. Kazimierczaka, dowodząc, że ten otrzymał pieniądze z Magistratu m. Łodzi w sumie zł. 900. — na 15 robotników, którzy mieli zwiędzić Powszechną Wystawę Krajową w Łożaniu, nie wypłacił tym robotnikom wszystkiego, zamiast po zł. 60. — na osobę, wypłacił tylko po zł. 40. — a resztę przywłaszczył sobie. Mimo, że temu osobnikowi zwracano uwagę, że jest to kłamstwo, obstawał przy swoim i twierdził, że on doskonale wie, że tak było.

Ponieważ na zebraniu tym kol. Kazimierczaka nie było, więc nie mógł na podobne oszczerstwo zareagować, więc nie widział innej drogi, jak skierować sprawę o oszczerstwo na drogę sądową, co też uczynił.

W dniu 18 lutego 1930 r. o godz. 7 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej PZZ „Praca” w sprawach organizacyjnych. Między innymi na porządku znajdowały się sprawy: 1. Sprawa uchwalenia regulaminu dla Komisji Pracy oraz utworzenie głównego sekretariatu dla obsługi wszystkich związków, wchodzących w skład Rady jak również konsolidacja ruchu zawodowego polskiego. 2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i skarbnika Rady.

Po dość rzeczowej i wszechstronnej dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem dotychczasowego sekretarza Rady Kazimierczaka, postanowiono utworzyć urząd sekretarjatu dla wszystkich związków wraz z przejęciem na rachunek rady wszystkich płatnych sekretarzy poszczególnych związków. Niezależnie od tego postanowiono zorganizować sekretariat w ten sposób, by przy małych wydatkach pieniężnych jak i pracowniczych, mogły być należycie obsłu-

giwane wszystkie związki i załatwane każde sprawy napływające do sekretariatu; en niezależnie od tego będzie prowadził ewidencję członków poszczególnych związków jak również będzie inkasował znaczki dla poszczególnych związków. Z chwilą utworzenia sekretariatu wszyscy dotychczasowi sekretarze przejdą pod zarządy Rady. Rada przejmie z tą chwilą wszystkie znaczki poszczególnych związków i będzie prowadziła ich kontrolę i kasowość.

Tę doniosłą dla polskiego ruchu zawodowego uchwałę, postanowiono przesłać wszystkim związkom i w terminie do dnia 18 marca 1930 związki obowiązane są dokonać u siebie dokładnych przycyżowań i obliczeń w takim stopniu, by praca organizacyjna na tem nie poniosła żadnego uszczerbku. Dodać należy, że przeciwko tej uchwale Rady nie opowiedział się żaden związek, z czego wnioskować należy, że zrozumienie całości kształtu prac organizacyjnych i troska o rozwój ruchu zawodowego polskiego znalazła należyte zrozumienie.

Następnie postanowiono utworzyć na podstawie zatwierzonego regulaminu Komisji Pracy przy Radzie, zadaniem której będzie prowadzenie biura pośrednictwa pracy i kierowanie wyłącznie członków do pracy na wolne miejsca. Nieczłonek związków nie może w żadnym wypadku liczyć na otrzymanie pracy. W sprawie przyjęcia regulaminu, postanowiono zebrać się w przyszły wtorek o godz. 5 po południu.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium Rady z tego względu, że dotychczasowy przewodniczący Rady kol. M. Sobczak zrzekł się tego mandatu. Na przewodniczącego wybrano kol. J. Zuberta, natomiast na miejsce ustępującego sekretarza J. Tysiaka, wybrano kol. Jaworskiego, na skarnika kol. Fr. Kicińskiego. Na tem posiedzenie zakończono.

Wszystkim członkom Narodowej Partii Robotniczej-Lewicy Dz. Radogoszcz, Koła Pracowników Miejskich i Związku Zawod. Pracow. Miejskich „Praca” a w szczególności koleźce J. Modrzejewskiemu za oddanie ostatniej posługi

ś. † p.  
**Ludwikowi Szczygielskiemu**  
Serdecznie dziękuje  
**RODZINA.**

## Z życia związku włókiennicz. „Praca” w Zawierciu (Korespondencja własna)

W dniu 12 stycznia rb. w oddziale związku „Praca” w Zawierciu odbyło się doroczne zebranie członków związku. Na zebranie to przybył sekretarz Zarządu Głównego, kol. A. Kazimierczak z Łodzi, który wygłosił referat o sprawach organizacyjnych i o ubezpieczeniu robotników na starość. W dłuższym przemówieniu, referent przedstawił zebranym stan organizacji w czasie kryzysu i zaznaczył, że właśnie w czasie bezrobocia tembardziej klasa robotnicza winna się skupić pod sztandarem związku i gotować się do obrony swych praw. Każdy kryzys, mówił referent, jest groźny dla życia organizacyjnego i w czasie kryzysu kapitał stara się pozbawić robotników tego, co zostało zdobyte w ciągu koniunktury w okresie kilkuletnim. Klasa robotnicza, z nęka na i zdemoralizowana przez redukcję dni pracy i redukcję robotników, stała się bierną i obojętną na zakusy kapitału i tym samym zobojętniała wobec swej organizacji zawodowej. Stan taki trwa już kilka miesięcy. Jeżeli robotnicy nie pomyślą o skupieniu się w szeregach organizacyjnych, to będą w dalszym ciągu poniewierani i lekceważeni przez kapitał. Jedynie silna i zgrana organizacja zawodowa może położyć kres zakusom kapitału na prawa robotnicze. Następnie referent przeszedł do sprawy ubezpieczenia robotników na starość i zaznaczył, że najkonieczniejszą potrzebą dla włóknarzy staje się sprawa ubezpieczenia na starość, gdyż żaden zawód w Polsce nie jest tak upośledzony pod względem zabezpieczenia starych robotników, jak włókienniczy. To też włókniarze są w tym ubezpieczeniu bardzo poważnie zainteresowani i winni o takowe prowadzić energiczną i szeroką akcję wśród włóknarzy.

W dniu 18-go lutego 1930 r. odbyła się rozprawa przeciwko oszczercy w Sądzie Grodzkim. Na rozprawę stawili się świadkowie Galant Jan, Dębowski Józef, Tagowski Franciszek, Cieślak Kazimierz i sekretarz Związku Pracow. Miejskich Modrzejewski, którzy zeznali ściśle to, co mówił pod adresem Kazimierczaka ów Grygielski. Natomiast ze strony oszczercy świadkowie zeznawali, że coś było mówione ale dokładnie nie pamiętają, a dwóch t. j. Hałaj i Romanowski zeznali wbrew temu i oświadczyli, że Grygielski nic nie mówił. Świadkowie zeznawali pod przysięgą. Oszczercę Grygielskiego broniła adwokat Dutkiewiczówna.

Po wypowiedzeniu się kol. Kazimierczaka który zwrócił uwagę Sądowi na to, że jest to znana metoda, stosowana przez tych osobników zozydzenia ludzi, którzy nie chcą iść po linii ich poglądów, wobec czego prosił Sąd o surowy wymiar kary na oszczercę. Po wygłoszeniu obrony przez p. Adwokat Dutkiewiczównę, Sąd wydał wyrok, mocą którego oszczerca Stefan Grygielski skazany został na 1 miesiąc więzienia i na zł. 40. — oraz zł. 5. — kosztów sądowych, a co do tych dwóch świadków, którzy zeznawali fałszywie, sąd oświadczył, że za kilka dni otrzymają pismo od prokuratora za fałszywe zeznania.

Sprawiedliwości stało się zadość i oszczerca z pod znaku N.P.R.-Prawicy otrzymał zasłużoną karę.

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy  
W piątek. — dnia 28 lutego 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Nowego Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.  
Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnicy Kół obowiązkowa.

**KOMUNIKAT**  
Niniejszym podaje się do wiadomości członkom i sympatykom N. P. R.-Lewicy Dzielnicy Widzew, że w lokalu Rokicińska 91, została otwarta bezpłatna czytelnia pism.  
Czynna codziennie od godz. 6 do 10 wieczór (prócz niedziel)  
Zarząd.

**Z życia organizacyjnego ZAPROSZENIE**  
Zapraszamy Was, miłe koleżanki, na Wieczornicę Związku Prac. Budowlanych w dniu 22-go lutego o godz. 8 wiecz. na sali przy ul. Głównej 31. Przy dźwiękach miłego jazzbandu, rzućcie w niepamięć te ciężkie chwile i przyjdźcie zabawić się mile. Wejście za zaproszeniami Zarząd Budowlarzy.

**Wielka Zabawa Karnawałowa**  
Zarząd Polskiego Tow. Sport. „Unja” przy NPR. Lew. urzęda dnia 22 lutego rb., z soboty na niedzielę, Wielką Zabawę Karnawałową, dla swych członków i zaproszonych gości, w lokalu przy ul. Kaźna 2. z programem wielce urozmaiconym na który się złożą: tańce, confetti, serpentiny, poczta francuska i wiele innych.  
Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które nabywać można w sekretarjacie Towarzystwa, lub u gospodarza Klubu. Muzyka Jazzbandowa.  
Początek zabawy o godz. 9 wieczór.  
Zarząd.

**Zabawa Koła II-go**  
Zarząd Koła II Z. P. M. P. „Orle” urzęda, w dniu 22 lutego, r. b. w sali Stow. Gimn. „Sokół” przy ul. Nawrot 23. Zabawę Taneczną. Początek o godz. 9-ej wieczorem. Niewątpliwie Zabawa ta ściąganie liczne grono członków i sympatyków.

**Zarząd Koła VI Z. P. M. P. „Orle”**  
W niedzielę dnia 2 marca b. r. o godz. 3 po pol. Z. P. M. P. „Orle” Koło VI urzęda w sali Pocztowców ul. Kilińskiego № 85 Wieczór Koleżeńsk. Orkiestra doborowa, bufet obficie zaopatrzoną na zadowoleniu wszystkich gości.  
Na Wieczór zaprasza członków i sympatyków Z. P. M. P. „Orle” Zarząd.

## Ciężkie położenie gospodarcze

Opozycja nasza wyzyskuje od pewnego czasu ciężkie położenie gospodarcze, jako drugi główny argument — przeciw rządowi. Zdaniem jej, położenie nasze jest katastrofalne, a wszystkiemu winien rząd. Oddać władzę do rąk Sejmowi, a zaraz zrobić się lepiej, jeśli nawet nie całkiem dobrze.

Położenie gospodarcze jest istotnie ciężkie; tego nikt nie tai, a każdy robotnik, czy kupiec, przemysłowiec czy urzędnik doświadcza tego na własnej skórze. Siła kupna ludności rolniczej spadła o wiele niżej normalnego poziomu, a ponieważ ona stanowi 70 proc. konsumentów, przeto zahamowanym został zbyt wszelkich towarów zarówno zbytkowej, jak i koniecznej potrzeby. Przeważna część naszego przemysłu, pracująca dla wewnętrznego obrotu, musi zahamować produkcję. Mnoży się ilość bezrobotnych. Kupiec i przemysłowiec nie mogą pokryć zobowiązań, a ilość zaprotostowanych weksli wzrosła w całym państwie niesłychanie w porównaniu do lat poprzednich. Wszystko to są objawy nieraz na szpaltach naszego pisma omawiane.

Zapomina się jednak o jednym.

Gospodarstwo w Polsce jest tak już silnie związane z gospodarstwem światowym, że nie może być w Polsce dobrze, jeśli nie jest dobrze w całej Europie.

A w całej Europie dobrze nie jest. Kryzys nasz jest tylko częścią przesilenia gospodarstwa europejskiego. — Można go u nas łagodzić, ale nie da się on całkiem zażegnać.

We Francji — tej bogatej Francji, u tego bankiera świata — wystąpiły w ostatnich miesiącach bardzo niepokojące objawy. W związku ze zubożeniem Europy i z krachem giełdowym amerykańskim, wywołanym nadprodukcją, nastąpiło tam nagłe pogorszenie sytuacji. Rozlegają się tam taksamo skargi na brak zbytu dla win i towarów francuskich, na nadmierny ciężar podatków, na drożyznę w handlu detalicznym (podczas gdy w handlu zagranicznym ceny towarów i win spadają, bo brak chętnych do kupna), na zmniejszony ruch obcych (Amerykanów i Anglików), na zbyt niskie płace urzędników i robotników!

W Niemczech przesilenie ma jeszcze może ostrzejsze formy niżli u nas. Przemysł niemiecki, rozbudowany na olbrzymią produkcję (za dolary), zaopatrzony (na kredyt) w drogie maszyny — znalazł się nagle pod przymusem ograniczenia produkcji.

— Liczba bezrobotnych wzrosła bezwzględnie i procentowo o wiele więcej, niż u nas (dochodzi do miliona). Samorzady walczą z niedoborami milionowymi, nawet budżet państwowy, zmuszony im dopomagać, jest deficytowy. Drożyzna jest o wiele większa, niż u nas, bo i ciężary podatkowe są większe. Narzekania stronnictw parlamentarnych są też równie krzykliwe, jak naszej opozycji, chociaż rządy są tam zależne od Reichstagu.

A czyż lepiej jest w Anglii?

Trzeba się przygotować na dłuższy okres krytyczny i nauczyć się zaciskać pasa.

Chodzi o to, aby przetrwać. Chodzi o to, aby powolnego polepszenia się konjunktury, gdy ono nastąpi, nie zepsuć. Chodzi o to, aby nie dopuścić do załamania się obecnych stosunków. Polska, tak samo jak jej sąsiedzi, może złą konjunkturę przetrwać. Jest bowiem krajem rolniczym, a więc mniej narażonym na gwałtowne załamania się. Okoliczność ta conajmniej równoważy nasze o wiele większe ubóstwo. Polityka rządu może i powinna dużo się przyczynić do przetrwania i poprawy, aczkolwiek — pamiętajmy — nawet idealny rząd nie w stanie zrobić cudu, tj. nagle polepszyć sytuacji. Ktokolwiek tak zapewnia swych wyborców czy swych czytelników, składając wszystko na rząd, jest niewybrednym demagogiem.

### Teatr i Sztuka

#### TEATR POPULARNY

W sobotę wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.30 i 8.30 wraca na afisz na ogólne żądanie publiczności arcywesoła powodzeniowa komedia H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”

„KOT W BUTACH”.

Dzięki doskonałej wystawie i grze artystów oraz pomysłowości reżysera L. Zbuckiego, odniosła bajka dla dzieci „Kot w butach” pełny sukces. Podniosłe to widowisko urozmaicone mnóstwem efektów i atrakcji powtórzone zostanie w sobotę o godzinie 4 po południu, oraz w niedzielę o godz. 12 w południe.

#### TEATR MIEJSKI

Kapitałna komedia Middletona i Oliviera p. t. „Naręczona w garsonierze”, której barwna akcja pełna jest niesamowitych przygód. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Janina Nosarzewska.

### TEATR KAMERALNY

Mocna dramatyczna sztuka Jerzego Kajzera „Dzień Październikowy”, dzięki doskonałej grze całego zespołu i wielkim walorom literacko-scenicznym stała się prawdziwym ewenementem Łodzi. W rolach popisowych: I. Faleńska, I. Kozłowska W. Scibor, W. Staszewski i reżyser sztuki Michał Melina.

### TEATR GEYEROWSKI

Zabawna komedia Willa Valentine „Beczki Złota”

### ZASTANÓW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociążasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumeratora?

**Żądamy ubezpieczenia na starość**

**Przebój Zabaw  
Tegorocznego Karnawału  
Wielka  
Reduta Prasy  
3-go Marca**



Ulubiona mistrzyni ekranu

**Olga Czechowa**

w pięknym dramacie erotycznym

**PRZED WYROKIEM**

Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

**ODEON**

**WODEWIL**

**CORSO**

Najnowsza produkcja z uroczą

**CLARĄ BOW**

w filmie p. t.

**ULUBIENIEC ZAŁOGI**

Nad program: FARSA.

Najnowsza sensacja p. t.

**ŻÓŁTA**

**KONTRABANDA**

Dramat

w rolach głównych

Leo Malohey, Gretel Voltz, Noble Jonson

Nad program: FARSA.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

Dla młodzieży:

**Hrabia  
Monte Christo**

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Ciapińskiego.  
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radiofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

**SZLAKIEM HANBY**

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 4-ej W soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Ostatni seans o 10 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc niższe.